

Na ten mecz, który odbył się w ramach Turnieju Legend im. Zdzisława Kiczyńskiego i Andrzeja Kaczmarka, wybrałem się z trzech powodów. Po pierwsze, stęskniłem się za meczami Stali. Po drugie, to taka moja „świecka” tradycja, że chodzę zawsze na ostatni przedsezonowy turniej w Nysie. A po trzecie, bo chciałem przyjrzeć się grze piątce zawodnikom, których Stal pozyskała.



Tekst ten pisze kilka dni po turnieju, ale postaram się przelać takie swoje myśli, jakie miałem bezpośrednio po tym spotkaniu. Bez uwzględniania tego następnego z Zawierciem.

W meczu z Norwidem nie zobaczyłem Macieja Muzaja i Wojciecha Włodarczyka. Natomiast

całe spotkanie zgrali, Kamil Szymura i Remigiusz Kapica. Sporo grał też Kamil Kosiba. Wszyscy wypadli na plus. Szymura na pozycji libero był niczym profesor. Pewne przyjęcie i stanie zawsze tam gdzie trzeba było widoczne. Píše to bez spoglądania w statystyki. Kapica był niezwykle skuteczny w ataku, co skutkowało wręczeniem mu nagrody dla MVP spotkania. Kosiba zagrał dobrze, szczególnie w zagrywce.

Stal wygrała ten mecz dość pewnie. Wprawdzie dwukrotnie zaledwie do 23, a raz (pierwszą partię) do 19. Norwid był słabszy. Tam na wyróżnienie zasłużył Dawid Dulski.

Wyjściowy skład nyskiej drużyny: Zhukouski, Kapica, El Graoui, Gierżot, Jankowski, Kramczyński i Szymura (I).

Dzięki temu zwycięstwu Stal awansowała do finału, w którym miała zagrać z Zawierciem. Liczyłem na ciekawe widowisko.

{morfeo 675}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)